

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Łukowie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Ewa Przychodzka-Kasperska

Protokolant sekr. sądowy Marta Zdańkowska

w obecności Prokuratora Jolanty Świerczewskiej-Zarzyckiej, Artura Oleszka

po rozpoznaniu w dniach 23 lutego, 10 maja, 9 sierpnia 2016 roku sprawy:

1. **A. G. (1)** syna K. i T. z domu Ś. urodzonego (...) w Ł.

2. **Z. K. (1)** syna T. i I. z domu N. urodzonego (...) w Ł.

3. **J. S. (1)** syna A. i K. z domu D.

urodzonego (...) w Ł.

oskarżonych o to, że: w dniu 31 lipca 2013 roku w Ł. województwa (...), działając wspólnie wzięli udział w pobiciu W. M. (1) w ten sposób, że zadając mu uderzenia rękami i kopiąc po całym ciele narazili wymienionego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub 157 § 1 k.k.,

to jest o czyn z art. 158 § 1 k.k.

orzeka:

I. oskarżonych A. G. (1), Z. K. (1) i J. S. (1) w ramach zarzucanego im czynu uznaje za winnych tego, że w dniu 31 lipca 2013 r. w Ł. województwa (...) działając wspólnie i w porozumieniu naruszyli nietykalność cielesną W. M. (1), w ten sposób, że A. G. (1) zaciągnął mu na głowę koszulkę, w którą pokrzywdzony był ubrany, a następnie wszyscy trzej oskarżeni zadawali mu uderzenia rękoma i nogami w różne części ciała, to jest dokonania przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 217 § 1 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 217 § 1 k.k. wymierza oskarżonym kary grzywny w liczbie po 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych, na podstawie art. 33 § 3 k.k. ustalając wysokość jednej stawki dziennej jednolicie na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka względem wszystkich oskarżonych obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz W. M. (1) solidarnie kwoty 3.000 (trzy tysiące) złotych;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. S. B. w Ł. kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) złotych tytułem wynagrodzenia za wykonywaną z urzędu reprezentację pokrzywdzonego W. M. (1) jako oskarżyciela posiłkowego;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. Ł. S. w Ł. kwotę 797,04 (siedemset dziewięćdziesiąt siedem 04/100) złotych tytułem wynagrodzenia za wykonywaną z urzędu obronę oskarżonego J. S. (1);

V. na podstawie art. 63 § 1 i 2 k.k. zalicza wszystkim oskarżonym na poczet kar grzywny okresy zatrzymania jednolicie od dnia 1 sierpnia 2013 r. do dnia 2 sierpnia 2013 r.;

VI. zasądza od oskarżonego A. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1535,22 (tysiąc pięćset trzydzieści pięć 22/100) złotych tytułem kosztów sądowych w zakresie wydatków, zwalniając oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w zakresie opłaty;

VII. zasądza od oskarżonego Z. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 904,59 (dziewięćset cztery 59/100) złotych tytułem kosztów sądowych w zakresie wydatków, zwalniając oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w zakresie opłaty;

VIII. zasądza od oskarżonego J. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1701,63 (tysiąc siedemset jeden 63/100) złotych tytułem kosztów sądowych w zakresie wydatków, zwalniając oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w zakresie opłaty.

POUCZENIE

1. W terminie zawitym 7 (siedmiu) dni od daty ogłoszenia wyroku strona, podmiot określony w art. 416, a gdy ustawa przewiduje doręczenie wyroku, od daty jego doręczenia, strona, a w wypadku wyroku warunkowo umarzającego postępowanie, wydane na posiedzeniu, także pokrzywdzony / pokrzywdzona, mogą złożyć wniosek o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku. Sporządzenie uzasadnienia z urzędu nie zwalnia strony, wymienionego podmiotu oraz pokrzywdzonego / pokrzywdzonej od złożenia wniosku o doręczenie uzasadnienia. Wniosek składa się na piśmie. Wniosek nie pochodzący od oskarżonego powinien wskazywać tego z oskarżonych, którego dotyczy.

Wniosek powinien zawierać: oznaczenie organu, do którego jest skierowany, oraz sprawy, której dotyczy; oznaczenie oraz adres wnoszącego pismo; treść wniosku; datę i podpis składającego pismo. Za osobę, która nie może się podpisać, pismo podpisuje osoba przez nią upoważniona, ze wskazaniem przyczyny złożenia swego podpisu. We wniosku należy wskazać, czy dotyczy całości wyroku czy też niektórych czynów, których popełnienie oskarżyciel zarzucił oskarżonemu / oskarżonej, bądź też jedynie rozstrzygnięcia o karze i o innych konsekwencjach prawnych czynu. Wniosek nie pochodzący od oskarżonego / oskarżonej powinien również wskazywać oskarżonego / oskarżoną, którego / której dotyczy § 2. Dla oskarżonego pozbawionego wolności, który nie ma obrońcy i nie był obecny podczas ogłoszenia wyroku, termin wymieniony w § 1 biegnie od daty doręczenia mu wyroku.

3. 3 (art. 119 k.p.k. i art. 422 § 1 i 2 k.p.k.).

Czynność procesowa dokonana po upływie terminu zawitego jest bezskuteczna (art. 122 § 1 k.p.k.).

Do biegu terminu nie wlicza się dnia, od którego liczy się dany termin. Jeżeli koniec terminu przypada na dzień uznany przez ustawę za dzień wolny od pracy, czynność można wykonać następnego dnia (art. 123 § 1 i 3 k.p.k.).

Termin jest zachowany, jeżeli przed jego upływem pismo zostało nadane w placówce podmiotu zajmującego się doręczaniem korespondencji na terenie Unii Europejskiej, w polskim urzędzie konsularnym lub złożone przez żołnierza w dowództwie jednostki wojskowej albo przez osobę pozbawioną wolności w administracji odpowiedniego zakładu, a przez członka załogi polskiego statku morskiego – kapitanowi statku (art. 124 k.p.k.).

Jeżeli niedotrzymanie terminu zawitego nastąpiło z przyczyn od strony niezależnych, strona w zawitym terminie 7 (siedmiu) dni od daty ustania przeszkody może zgłosić wniosek o przywrócenie terminu, dopełniając jednocześnie czynności, która miała być w terminie wykonana (art. 126 § 1 k.p.k.).

2. Od wyroku sądu pierwszej instancji stronom, podmiotowi określonemu w art. 416, a pokrzywdzonemu / pokrzywdzonej od wyroku warunkowo umarzającego postępowanie, wydane na posiedzeniu, przysługuje apelacja (art. 444 § 1 k.p.k.).²⁾

3. Termin zawity do wniesienia apelacji wynosi 14 (czternaście) dni i biegnie dla każdego uprawnionego od daty doręczenia mu wyroku z uzasadnieniem (art. 122 § 2 k.p.k. i art. 445 § 1 k.p.k.).

4. Apelację wnosi się na piśmie do sądu, który wydał zaskarżony wyrok (art. 428 § 1 k.p.k.).
5. Oskarżony / oskarżona ma prawo do korzystania przy sporządzeniu apelacji z pomocy ustanowionego przez siebie obrońcy (art. 6 k.p.k. i art. 83 § 1 k.p.k.), a strona inna niż oskarżony / oskarżona może ustanowić pełnomocnika (art. 87 § 1 k.p.k.). Do czasu ustanowienia obrońcy przez oskarżonego / oskarżoną pozbawionego / pozbawioną wolności, obrońcę może ustanowić inna osoba (art. 83 § 1 k.p.k.). Apelacja od wyroku sądu okręgowego, która nie pochodzi od prokuratora lub pełnomocnika będącego radcą prawnym, powinna być sporządzona i podpisana przez adwokata lub radcę prawnego (art. 446 § 1 k.p.k.).
6. Wydatki związane z ustanowieniem obrońcy albo pełnomocnika wykląda strona, która go ustanowiła (art. 620 k.p.k.).
7. Oskarżony / oskarżona / pokrzywdzony / pokrzywdzona w wypadku wydania na posiedzeniu wyroku warunkowo umarzającego postępowanie / oskarżyciel posiłkowy / oskarżyciel prywatny nieposiadający / nieposiadająca obrońcy / pełnomocnika może złożyć wniosek o wyznaczenie obrońcy / pełnomocnika w celu sporządzenia apelacji. Wnioskujący może zostać obciążony kosztami wyznaczenia takiego obrońcy / pełnomocnika (art. 444 § 2 i 3 k.p.k.).
8. Obrońca / pełnomocnik z urzędu wyznaczany jest z listy obrońców / pełnomocników lub jest pozbawiony wolności (art. 81a § 1 k.p.k. i art. 88 zd. 2 k.p.k.).
9. Wniosek o wyznaczenie obrońcy / pełnomocnika z urzędu przez sądu, sąd lub referendarz sądowy rozpoznaje niezwłocznie. Jeżeli okoliczności wskazują na konieczność natychmiastowego podjęcia obrony / reprezentacji, przez sądu, sąd lub referendarz sądowy, telefonicznie lub w inny sposób stosownie do okoliczności, powiadamia stronę oraz obrońcę / pełnomocnika o wyznaczeniu obrońcy / pełnomocnika z urzędu (art. 81a § 2 i 3 k.p.k. i art. 88 zd. 2 k.p.k.).
10. Strona może mieć jednocześnie nie więcej niż trzech obrońców albo pełnomocników (art. 77 k.p.k. i art. 88 zd. 2 k.p.k.).
11. Apelację co do winy uważa się za zwróconą przeciwko całości wyroku (art. 447 § 1 k.p.k.).
12. Apelację co do kary uważa się za zwróconą przeciwko całości rozstrzygnięcia o karze i środkach karnych (art. 447 § 2 k.p.k.).
13. Apelację co do środka karnego uważa się za zwróconą przeciwko całości rozstrzygnięcia o środkach karnych. Zaskarżyć można również brak rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego (art. 447 § 3 k.p.k.).
14. 3W apelacji można podnosić zarzuty, które nie stanowiły lub nie mogły stanowić przedmiotu zażalenia (art. 447 § 4 k.p.k.).
15. Podstawą apelacji nie może być błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia, oraz rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka, związane z treścią zawartego porozumienia w sprawie wydania wyroku skazującego, wymierzenia określonej kary lub środka karnego, orzeczenie przepadku lub środka kompensacyjnego lub rozstrzygnięcia w przedmiocie poniesienia kosztów procesu (art. 447 § 5 k.p.k.).
16. Prezes sądu pierwszej instancji odmówi przyjęcia apelacji, jeżeli apelacja zostanie wniesiona po terminie lub przez osobę nieuprawnioną albo jest niedopuszczalna z mocy ustawy (art. 429 § 1 k.p.k.).
17. Jeżeli oskarżony / oskarżona jest nieletni / nieletnia lub ubezwłasnowolniony / ubezwłasnowolniona, jego / jej przedstawiciel ustawowy lub osoba, pod której pieczęcią oskarżony / oskarżona pozostaje, może podejmować na jego / jej korzyść wszelkie czynności procesowe, a przede wszystkim wnosić środki zaskarżenia, składać wnioski oraz ustanowić obrońcę (art. 76 k.p.k.).

18. (inne informacje wskazane przez sąd, nieuwzględnione w pkt 1-17) ³⁾

Wyjaśnienie:

W treści pouczenia, w nawiasach wskazano między innymi podstawę prawną danego twierdzenia; użyty skrót „k.p.k.” oznacza ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, której tekst został zamieszczony w Dzienniku Ustaw z 1997 r. Nr 89, poz. 555 i niektórych Dziennikach opublikowanych później.

- 1) stosuje się w sprawach o przestępstwa, z wyłączeniem spraw o przestępstwa skarbowe
- 2) o ile przepisy nie stanowią inaczej; jeśli przepis stanowi inaczej to należy pouczyć strony stosownie do brzmienia tego przepisu
- 3) uwzględnia się, o ile sąd tak postanowi

Sygn. akt II K 499/15

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego materiału dowodowego Sąd Rejonowy w Łukowie ustalił następujący stan faktyczny:

W. M. (1) zamieszkuje wraz z żoną G. M. w bloku nr 15 przy ulicy (...) w Ł. w mieszkaniu nr (...) zlokalizowanym na pierwszej kondygnacji mieszkalnej budynku. W dniu 31 lipca 2013 r. w porze wieczornej W. M. (1) udał się na spoczynek nocny, z którego tuż po godz. 22.00 wybudził go hałas dobiegający sprzed wejścia do bloku, które umiejscowione jest od tej strony budynku, z której zajmował wówczas pokój W. M. (1). Przez okno W. M. (1) spostrzegł, że na ławce przed blokiem siedzi trzech głośno ze sobą rozmawiających mężczyzn, w związku z czym postanowił wyjść do nich, aby zwrócić im uwagę. W. M. (1) nie przebierając się ze stroju nocnego, który stanowiły spodnie i koszulka, wyszedł zatem na zewnątrz bloku i zwrócił się do znajdujących się tam mężczyzn, aby zachowywali się ciszej. Na słowa te zareagował w pierwszej kolejności jeden z tych mężczyzn, którym okazał się mieszkający w tym samym bloku na wyższej kondygnacji A. G. (1) i zaczął iść w kierunku W. M. (1). W ślad za nim ruszyli jego koledzy, z którymi wcześniej w jednym z (...) lokali oglądał mecz i spożywał alkohol - Z. K. (1) i J. S. (1), z których jeden trzymał w ręku butelkę po alkoholu wypełnioną częściowo płynem. Po krótkiej wymianie słów z W. M. (1) A. G. (1) zaciągnął mu na głowę koszulkę, w którą ten był ubrany i chciał go wyciągnąć przed blok. Ponieważ jednak W. M. (1) trzymał się za futrynę, nie udało się to. Działanie A. G. (1) doprowadziło za to do częściowego naderwania koszulki W. M. (1). Następnie W. M. (1) udało się cofnąć za drzwi wejściowe do bloku na przedsionek poprzedzający schody. Wówczas został on zaatakowany przez wszystkich trzech mężczyzn to jest A. G. (1), Z. K. (1) i J. S. (1), którzy zadawali mu uderzenia rękami i nogami w różne części ciała w łącznej liczbie pięć lub sześć, przy czym najwięcej ciosów zadał mu J. S. (1). W. M. (1) zaczął głośno wzywać pomocy, które to wołanie usłyszała jego żona G. M.. Niezwłocznie wyszła zatem na klatkę schodową, zapaliła światło, które zdążyło się już wyłączyć po okresie bezczynności i zwróciła uwagę sprawcom oraz personalnie znanemu sobie A. G. (1). Po tej interwencji wszyscy trzej mężczyźni wyszli z klatki schodowej udali się pieszo w kierunku Urzędu Skarbowego w Ł..

W. M. (1) ubrał się zaś i pieszo udał się do odległego o kilkadziesiąt metrów budynku KPP w Ł., gdzie przekazał informację o zdarzeniu. Następnie wspólnie z funkcjonariuszami policji, w tym pełniącym wówczas służbę T. K., udał się celem penetracji terenu za sprawcami z wynikiem negatywnym. Po tej czynności W. M. (1) złożył w KPP w Ł. ustne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, po czym udał się jeszcze w dniu 31 lipca 2013 r. do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Ł., gdzie przyjmujący go lekarz stwierdził: bolesność przy palpacji prawego boku, klatka piersiowa palpacyjnie niebolesna, osłuchowo szmer pęcherzykowy prawidłowy obustronnie, brzuch miękki, niebolesny, bez oporów patologicznych, bolesność powierzchni bocznej uda lewego, bez śladów na skórze, pacjent chodzący, źrenice równe, prawidłowo reagujące na

światło. W wywiadzie podczas badania W. M. (1) podał, że był tego dnia bity i kopany po całym ciele przez sąsiadów, przytomności nie stracił, pamięta okoliczności zdarzenia (k. 8).

W dniu 1 sierpnia 2013 r. W. M. (1) zgłosił się natomiast do przychodni (...) Zakładu Opieki Zdrowotnej (...) w Ł., gdzie stwierdzono stan po pobiciu, zaś jego urazy opisano jako obrzęk okolicy skroniowej lewej, zasinienie i obrzęk lewej goleni oraz ból okolicy nerkowej prawej (k. 7).

Ponownie W. M. (1) został przyjęty na Szpitalny Oddział Ratunkowy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Ł. w dniu 3 sierpnia 2013 r. w trybie nagłym w wyniku przekazania przez zespół ratownictwa medycznego. W. M. (1) zgłosił wówczas, że w dniu 31 lipca 2013 r. został pobity przez sąsiadów i skarżył się na silne dolegliwości bólowe okolicy żeber strony prawej. Po badaniu opisano zaś: tkiwość palpacyjna okolicy łuku żebrowego lewego – żebro XI-XII, w linii pachowej środkowej, brzuch miękki bez oporów patologicznych i objawów otrzewnowych, poza tym bez dolegliwości bólowych (k. 38, 43).

Opisane powyżej obrażenia W. M. (1) opiniujący w sprawie biegli zakwalifikowali jako stanowiące obrażenia powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub skutkujące rozstrojem zdrowia na czas nie dłuższy niż siedem dni (k. 47, 51-52, 146-147, 439-440).

Wobec powstania w toku niniejszego postępowania uzasadnionych wątpliwości w zakresie poczytalności A. G. (1) w czasie dokonywania zarzucanego mu czynu, został dopuszczony dowód z opinii psychologiczno-psychiatrycznej odnośnie jego osoby. Biegli nie stwierdzili jednakże u badanego choroby psychicznej, ani też upośledzenia umysłowego. Stwierdzili zaś przebyte zaburzenia lękowe. W konkluzji biegli zaopiniowali jednak, iż w czasie dokonywania zarzucanego mu czynu A. G. (1) miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia oraz zdolność pokierowania swoim postępowaniem. W aktualnym stanie zdrowia może on brać udział w toczącym się postępowaniu (k. 102-105).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie analizy materiałowodowego w postaci: wyjaśnień oskarżonych A. G. (1) – k. 21-21v, 30v, 120v-121, 346v-347v, 348, 348v, Z. K. (1) – k. 25, 32v, 121, 123v, 347v-348 i J. S. (1) – k. 29-29v, 34v, 121, 123v, 348-348v, zeznań świadków W. M. (1) – k. 3-3v, 30v, 32v, 34v, 36v, 121v-123v, 349-350v, 351v, G. M. – k. 6v, 45v, 123v-124, 351-351v, J. S. (2) – k. 406 i T. K. – k. 454v-455, a ponadto na podstawie takich dowodów jak: informacja o przestępstwie – k. 1, zaświadczenie lekarskie i karta informacyjna z SOR SP ZOZ Ł. – k. 7-8, karta informacyjna z SOR SP ZOZ Ł. – k. 38, dane o karalności Z. K. – k. k. 39, 134, dane o karalności A. G. - k. 40, 135, dane o karalności J. S. - k. 41-42, 136-137, dokumentacja medyczna z SP ZOZ Ł. - k. 43, opinia sądowno- lekarska - k. 47, opinia sądowno- lekarska uzupełniająca – k. 51-52, zaświadczenie o stanie majątkowym J. S. - k. 54, zaświadczenie o stanie majątkowym Z. K. - k. 55, zaświadczenie o stanie majątkowym A. G. – k. 56, wywiad policyjny dot. A. G. - k. 58, wywiad policyjny dot. J. S. - k. 59, wywiad policyjny dot. Z. K. - k. 60, kserokopia z akt osobowych A. G. - k. 88- 92, dokumentacja medyczna A. G. - k. 98, opinia sądowno- psychologiczno- psychiatryczna - k. 102-105, materiał poglądowy - k. 139, plan ogólny klatki schodowej - k. 140, metryka identyfikacyjna nośnika - k. 141, 143, raport sum kontrolnych plików - k. 142, 144, karta pamięci - k. 145, opinia w sprawie obrażeń W. M. - k. 146-147, kserokopia postanowienia o umorzeniu śledztwa Ds. 1193/04/S - k. 154-155, dane o karalności J. S. (1) - k. 197-198, 227, 256-257, dane o karalności Z. K. (1) – k. 199, 229, 255-256, dane o karalności A. G. (1) - k. 200, 228, wywiad policyjny odnośnie A. G. (1) - k. 250, wywiad policyjny odnośnie J. S. (1) - k. 259, wywiad policyjny odnośnie Z. K. (1) - k. 261, opinia psychologiczna odnośnie W. M. - k. 359-361, informacja z systemu teleinformatycznego dot. Z. K. (1) - k. 383-383v, informacja z systemu teleinformatycznego dot. A. G. (1) - k. 385-385v, informacja z systemu teleinformatycznego dot. J. S. (1) - k. 384-384v, dane o karalności Z. K. (1) - k. 412, dane o karalności A. G. (1) - k. 413, dane o karalności J. S. (1) - k. 415 i opinia w sprawie obrażeń W. M. - k. 439-440.

Wszyscy oskarżeni nie przyznawali się do popełnienia zarzucanego im czynu.

Oskarżony **A. G. (1)** będąc przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że w dniu zdarzenia ok. godz. 23:00 po powrocie z kolegami Z. K. (1) i J. S. (1) z meczu, który oglądali w barze spożywając tam alkohol, faktycznie przebywali pod klatką bloku, w którym mieszka. Próbując jednak wejść do domu nie mógł otworzyć drzwi frontowych,

prawdopodobnie źle wprowadzając kod z numerem swojego mieszkania tj. 26, przy czym oskarżony nie wykluczył, że prze pomyłkę mógł wpisywać numer mieszkania W. M. (1) tj. 16. Po nieudanych próbach wejścia na klatkę schodową bloku, na balkon swojego mieszkania wyszedł W. M. (1) oznajmiając, że A. G. (1) i towarzyszący mu mężczyźni zakłócają mu ciszę nocną, po czym wyszedł z klatki schodowej bloku kontynuując swoje zarzuty. A. G. (1) zwrócił mu wówczas uwagę, aby wpuścił go do domu, na co W. M. (1) zareagował chwytając go za ramię. Po chwili jednak wyrwał mu się, zaś do W. M. (1) podszedł J. S. (1) i zaczęła się pomiędzy nimi „ostra wymiana słów” (k. 21), a następnie „obaj zaczęli się szarpać i wymachiwać rękami” (k. 21), przy czym oskarżony nie wykluczył, że mogli uderzać się po twarzy. Po ok. 2-3 minutach wyszła na klatkę schodową G. M. i „narobiła krzyku, że biją męża” (k. 21), co zakończyło zajście. Oskarżony zaznaczył, że Z. K. (1) jedynie przyglądał się temu i nie miał styczności z W. M. (1), a on sam nie szarpał go za koszulkę i nie naciągał mu jej na głowę. A. G. (1) przyznał, że był wówczas pod działaniem alkoholu. Podczas konfrontacji z W. M. (1) A. G. (1) sprostował, że do zajścia doszło już na klatce schodowej, bezpośrednio za drzwiami.

Będąc przesłuchiwany podczas poprzedniego przewodu sądowego A. G. (1) zasadniczo podtrzymał swoją wersję wydarzeń, a nadto dodał, że aby wejść na klatkę schodową wyciągnął ręce do W. M. (1), ponieważ chciał go odsunąć i możliwe, że wówczas złapał go za koszulkę, w której potem było „rozerwane ramiączko” (k. 120v). Wówczas w jego obronie stanął J. S. (1).

W toku bieżącego przewodu sądowego A. G. (1) skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i potwierdził odczytane mu wyjaśnienia wcześniejsze za wyjątkiem tego, że W. M. (1) wychodził też na balkon i zwracał uwagę jemu oraz towarzyszącym mu kolegom.

Oskarżony **Z. K. (1)** będąc przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym także wyjaśnił, iż w dniu zdarzenia A. G. (1) miał problemy z zapomnianym kodem do drzwi wejściowych, przy czym zaznaczył, iż pomimo tego on i towarzyszący mu koledzy zachowywali się spokojnie i nikt nie zwracał im uwagi. Po pewnym czasie A. G. (1) i J. S. (1) weszli na klatkę schodową bloku A. G. (1), a wkrótce usłyszał dobiegające stamtąd krzyki. Z. K. (1) wyjaśnił, że z uwagi na spożyty wcześniej alkohol nie jest w stanie podać, gdzie dokładnie się znajdował, ale wydaje mu się, że stał przed klatką. Na pewno zaś przed klatką schodową nie wybiegał żaden mężczyzna i nikt przed klatką się z nim nie szarpał. Podczas konfrontacji z W. M. (1) Z. K. (1) wyjaśnił, że nie kojarzy go z zajścia na klatce. Nie wykluczył też, że mógł podejść lub wejść na klatkę schodową, gdy usłyszał krzyki, lecz tego nie pamięta z powodu spożytego alkoholu.

Będąc przesłuchiwany podczas poprzedniego przewodu sądowego Z. K. (1) zasadniczo podtrzymał swoją wersję wydarzeń, lecz zaznaczył, że podczas prób otwarcia drzwi wejściowych przez A. G. (1) „doszło do głośniejszej rozmowy” (k. 121).

W toku bieżącego przewodu sądowego Z. K. (1) skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i potwierdził odczytane mu wyjaśnienia wcześniejsze.

Oskarżony **J. S. (1)** będąc przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że po problemach A. G. (1) z otwarciem drzwi do bloku jemu oraz A. G. (1) udało się wejść do środka, przy czym w czasie gdy przebywali na zewnątrz nikt nie zwracał im uwagi, że zachowują się za głośno. Jako powód wejścia na klatkę schodową bloku razem z A. G. (1) oskarżony podał, że ten znajdował się pod większym działaniem alkoholu. Następnie, gdy obaj przebywali już na piętrze, z drzwi swojego mieszkania wybiegł nieznanemu mu mężczyzna, który wszczął z nimi awanturę twierdząc, że jest głośno. Mężczyzna ten zaczął też wymachiwać w ich kierunku rękami i wówczas mógł go odepchnąć, ale na pewno nie zadawał mu uderzeń pięściami i otwartymi rękami oraz nie kopał go. Nie robił tego również A. G. (1). J. S. (1) wyjaśnił, że jedynie odsunął tego mężczyznę od A. G. (1), ponieważ nie dawał mu przejść. Z. K. (1) stał zaś wówczas przed blokiem. W pewnym momencie pojawiła się też „starsza kobieta” (k. 29), ale na pewno wówczas nikt nikogo nie bił. Podczas konfrontacji z W. M. (1) J. S. (1) dodał, że pokrzywdzony ma być może siniaki, bo zachowywał się wobec nich agresywnie i machał rękami.

Będąc przesłuchiwany podczas poprzedniego przewodu sądowego J. S. (1) skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień, a ograniczył się jedynie do potwierdzenia treści tych, które składał w toku dochodzenia.

W toku bieżącego przewodu sądowego J. S. (1) skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i potwierdził odczytane mu wyjaśnienia wcześniejsze. Odpowiadając na pytania stwierdził jednakże, iż być może zajście było na klatce schodowej za drzwiami, lecz dokładnie tego nie pamięta.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonych A. G. (1), Z. K. (1) i J. S. (1) zasługują na wiarę jedynie częściowo. Nie sposób przy tym nie zauważyć, iż wykazują one pomiędzy sobą jedynie częściową zbieżność i to na tyle niewielką, że nie sposób na podstawie ich relacji wysnuć jednej spójnej wersji zdarzenia. Każdy z nich bowiem nawet inaczej je umiejscawiał, a nadto przedstawiał inny jego przebieg, co wynika z zaprezentowanych powyżej streszczeń wyjaśnień oskarżonych. Zważywszy nadto na fakt, że pokrzywdzony W. M. (1) przedstawił jeszcze inną wersję wydarzeń, należy stwierdzić, że Sąd dysponował w sprawie czterema różnymi relacjami osób uczestniczących w zdarzeniu, których to relacji nie sposób uznać jednocześnie za wiarygodne. Ocena całokształtu zebranego materiału dowodowego doprowadziła zaś Sąd do przekonania, iż wersją najbliższą prawdzie jest ta wynikająca z zeznań pokrzywdzonego W. M. (1). Jest przy tym faktem bezspornym i wynikającym nawet z wyjaśnień oskarżonych, iż w dniu 31 lipca 2013 r. w porze wieczornej rzeczywiście doszło do spotkania A. G. (1), Z. K. (1) i J. S. (1) z W. M. (1) w rejonie wejścia na klatkę schodową bloku nr 15 przy ul. (...) w Ł.. Spotkanie to zainicjował zaś W. M. (1) wychodząc ze swojego mieszkania do jego zdaniem zbyt głośno zachowujących się oskarżonych, którzy znajdowali się w tym czasie pod widocznym działaniem alkoholu. Następnie doszło co najmniej do kłótni, w której końcowym etapie na miejscu zdarzenia pojawiła się nadto żona W. G. M.. We wskazanym zakresie wszystkie relacje są zbieżne i zasługują na uznanie za wiarygodne. Ustalenie dokładnego przebiegu zdarzenia na podstawie wyjaśnień jednego z oskarżonych, a w szczególności A. G. (1) lub J. S. (1), którzy przedstawili dokładniejsze relacje niż Z. K. (1), wymagałoby zaś przyjęcia, że W. M. (1) złożył następnie zawiadomienie o przestępstwie niepopelnionym, fałszywie oskarżając wszystkich oskarżonych o wspólne pobicie go. W ocenie Sądu materiał dowodowy sprawy nie daje podstaw do takiej konstatacji nawet zważywszy na wynikającą spójnie z wyjaśnień A. G. (1) i Z. K. (1) oraz zeznań W. M. (1) i G. M. okoliczność, iż pokrzywdzony często zwraca uwagę innym osobom na niestosowne jego zdaniem zachowanie. Świadczy to bowiem jedynie o tego rodzaju właściwości charakteru W. M. (1), która sama w sobie nie podważa jego wiarygodności jako świadka. Z drugiej zaś strony, tym bardziej potwierdza ona bezsporny w sprawie fakt, że W. M. (1) zdecydował się wyjść z mieszkania, aby zwrócić uwagę grupie znajdujących się pod działaniem alkoholu mężczyzn, wśród której na tym etapie zajścia nikogo nadto nie rozpoznał. Podnieść też należy, iż wiarygodności W. M. (1) nie podważa fakt, że uprzednio umorzono śledztwo wszczęte z zawiadomienia W. M. (1) – w sprawie sygn. akt Ds. 1193/04/s Prokuratury Rejonowej w Łukowie (k. 154-155), ponieważ podstawą tej decyzji było nieustalenie świadków zdarzenia i uznanie w tej sytuacji zeznań pokrzywdzonego W. M. (1) jako niewystarczającą podstawę dowodową, w następstwie czego nie dające się usunąć wątpliwości, zgodnie z regułą art. 5 § 2 k.p.k., rozstrzygnięto na korzyść ówczesnego podejrzanego. W przypadku zaś jednego z dwóch czynów będących przedmiotem postępowania, stwierdzono nadto znamiona przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego.

Szczegółowa analiza składanych następnie parokrotnie przez W. M. (1) zeznań na okoliczności ustalanego w niniejszej sprawie zdarzenia prowadzi wprawdzie do wniosku, że nie są to relacje w pełni spójne, co nie jest jednak równoznaczne z ich niewiarygodnością. Podczas bieżącego przewodu sądowego W. M. (1) został zaś przesłuchany na rozprawie z udziałem biegłej psycholog, która po przeprowadzeniu także stosownych badań wydała opinię odnośnie W. M. (1) jako świadka. Co do fachowości i rzetelności tej opinii Sąd nie powziął zaś zastrzeżeń, w pełni opierając się na zawartych w niej wnioskach (k. 359-361). Nie była ona też kwestionowana przez strony. Biegła stwierdziła zaś, iż opiniowany nie jest upośledzony umysłowo, ani też chory psychicznie, zaś jego ogólna sprawność intelektualna znajduje się na poziomie przeciętnym, odpowiednio do norm wiekowych. Bez istotnych zaburzeń zdolność do spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania poczynionych spostrzeżeń, bez zakłóceń treści i toku myślenia. Sposób wypowiedzi badanego, tak w czasie przesłuchania, jak i badania jest zgodny z jego właściwościami funkcjonowania poznawczego oraz właściwościami osobowościowymi. Brak też podstaw do stwierdzenia u opiniowanego skłonności do konfabulacji. Biegła stwierdziła także odnośnie zachowania pokrzywdzonego w czasie przesłuchania: „Opisywane przez badanego zdarzenie budziło w nim żywe reakcje emocjonalne. Doświadczane stany emocjonalne nieco utrudniały mu precyzję wypowiedzi, ale nie zaburzały treści i toku myślenia. Ogólna sprawność funkcji poznawczych

odpowiednia do wieku, bez istotnych zaburzeń w zakresie pamięci, koncentracji uwagi, podstawowych procesów myślowych.” (k. 359). Podnieść należy, iż spostrzeżenia biegłej zbieżne są również ze spostrzeżeniami Sądu. Przeprowadzający z pokrzywdzonym w dniu zdarzenia czynności, w tym w postaci rozmowy bezpośrednio po przyjeździe przez pokrzywdzonego do budynku KPP w Ł., funkcjonariusz tej jednostki T. K. również podobnie ocenił kontakt z W. M. (1) zeznając, iż: „Pokrzywdzony był mocno wzburzony. Nie było zastrzeżeń do wiarygodności jego relacji. (...) Relacja pokrzywdzonego była logiczna. Mówił spójnie co do faktów, nie wydawało się to konfabulacją.” (k. 455). Uwagę zwraca też fakt, iż W. M. (1) już w rozmowie z T. K. przedstawił zdarzenie zasadniczo w taki sam sposób, w jaki następnie opisywał je będąc procesowo przesłuchiwany. T. K. zeznał mianowicie, iż: „Pokrzywdzony podał, że G. miał zaciągnąć mu na głowę koszulkę, w tym czasie dwaj osobnicy, których pokrzywdzony nie zna, uderzali go po ciele. Nie pamiętam czy mówił w jakie części ciała.” (k. 455). Zaznaczyć należy, iż zadaniem T. K. nie było odbieranie od W. M. (1) szczegółowej relacji, zaś w notatce urzędowej po zapoznaniu się z którą składał następnie zeznania na rozprawie, opisał jedynie zarys relacji pokrzywdzonego, co wynika z istoty tej czynności. Przesłuchanie świadka na rozprawie miało zaś miejsce trzy lata po zdarzeniu, a zatem zrozumiałe jest, że T. K. nie był w stanie dokładnie opisać spotkania z W. M. (1). W złożonych zaś jeszcze tego samego wieczora zeznaniach W. M. (1) przedstawił dokładniejszą relację, którą w ocenie Sądu należy ocenić jako szczegółową i logiczną, na której podstawie można dokładnie odtworzyć sekwencję zdarzeń. Także w tych zeznaniach W. M. (1) podawał, że po zwróceniu przez niego uwagi przebywającym przed blokiem mężczyznom, znany mu A. G. (1) zaciągnął mu na głowę koszulkę, a następnie pokrzywdzony czuł uderzenia zadawane mu po całym ciele – kopnięcia i uderzenia pięścią, przy czym mógł dostać pięć lub sześć ciosów, a „mogło być tak też, że trzy było kopnięcia i trzy uderzenia ręką” (k. 3v). Pokrzywdzony zeznał nadto, iż z powodu zaciągniętej na głowę koszulki nie widział kto zadawał mu ciosy, lecz podejrzewa, że bili go wszyscy, ponieważ odczuwał uderzenia po obu stronach ciała, a w szczególności czuł dwa lub trzy kopnięcia w okolicy pośladków i prawego uda, a także po brzuchu z prawej i lewej strony, przy czym zeznał, że nie posiada widocznych obrażeń, a jedynie odczuwa lekkie bóle. W sporządzonej tego samego dnia dokumentacji SOR SP ZOZ w Ł. przyjmujący W. M. (1) lekarz stwierdził zaś u niego: bolesność przy palpacji prawego boku i bolesność powierzchni bocznej uda lewego. W wywiadzie podczas badania W. M. (1) podał, że był tego dnia bity i kopany po całym ciele przez sąsiadów, przytomności nie stracił, pamięta okoliczności zdarzenia (k. 8). W dniu 1 sierpnia 2013 r. W. M. (1) zgłosił się natomiast do przychodni (...) w Ł., gdzie stwierdzono stan po pobiciu, zaś jego urazy opisano jako obrzęk okolicy skroniowej lewej, zasinienie i obrzęk lewej goleni oraz ból okolicy nerkowej prawej (k. 7). Obrażenia opisane w obu zacytowanych dokumentach lekarskich, pomimo różnic w sposobie ujęcia, są zatem zgodne co do tego, że W. M. (1) zgłaszał ból prawego boku (okolicy nerkowej prawej) oraz ból w obrębie lewej nogi. W pierwszych zeznaniach pokrzywdzony opisał wprawdzie, że czuje ból uda prawego, lecz zeznawał jednocześnie, że ciosy otrzymywał z obu stron. Na tak wczesnym etapie od zajścia dolegliwości bólowe mogły zaś nie być jeszcze stabilne. Zaznaczyć zaś należy, iż w ostatnich zeznaniach W. M. (1) podawał tak jak na potrzeby dokumentacji medycznej, że odczuwa jeszcze ból prawego boku oraz w obrębie lewej nogi. Z kolei zapisy w dokumentacji medycznej sporządzonej podczas pobytu W. M. (1) w SOR SP ZOZ w Ł. w dniu 3 sierpnia 2013 r. świadczą o tym, iż zgłosił on wówczas, że w dniu 31 lipca 2013 r. został pobity przez sąsiadów i skarżył się na silne dolegliwości bólowe okolicy żeber strony prawej. Po badaniu opisano zaś tkliwość palpacyjną okolicy łuku żeberowego lewego – żebro XI-XII, w linii pachowej środkowej (k. 38, 43).

Z uwagi na powoływanie się przez W. M. (1) na doznane w wyniku zdarzenia obrażenia ciała, ujęte także w dokumentacji medycznej, w sprawie niniejszej parokrotnie dopuszczano dowody z opinii medycznych odnośnie obrażeń ciała pokrzywdzonego. Podnieść jednak należy, iż trzy pierwsze opinie, wywoływane na etapie dochodzenia oraz podczas poprzedniego przewodu sądowego, odnosiły się jedynie do części zagadnień, bądź były oparte jedynie na części dokumentacji medycznej. Okoliczność ta nie stanowi jednak w ocenie Sądu automatycznie, że żadne ze spostrzeżeń opiniujących w nich lekarzy nie zasługuje na podzielenie, a jedynie w ocenie tych opinii należy uwzględnić ich właściwości, tym bardziej, że brak jest jednocześnie podstaw do podważania zawodowej fachowości lekarzy wydających wszystkie wywołane w sprawie opinie.

I tak, pierwsza chronologicznie opinia sądowno-lekarska sporządzona przez biegłego lekarza specjalistę chirurga M. F. (k. 47) została wydana jedynie na podstawie kart informacyjnych z leczenia szpitalnego w SOR SP ZOZ w Ł. - z dnia 31 lipca 2013 r. oraz z dnia 3 sierpnia 2013 r. z pominięciem zaświadczenia lekarskiego z dnia 1 sierpnia 2013 r.

Biegły ten jako jedyne możliwe do stwierdzenia obrażenie ciała W. M. (1) potraktował obrażenie ujęte jako stłuczenie bocznej części uda lewego, które ocenił jako powodujące naruszenie prawidłowych funkcji organizmu na czas nie dłuższy niż siedem dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., a nadto stwierdził, że mogło ono powstać na skutek uderzenia przez drugą osobę. Biegły zaznaczył, że stwierdzona w pierwszym z tych dokumentów bolesność przy palpacji prawego boku nie została prawidłowo medycznie określona i nie można z tego powodu stwierdzić o jaką okolicę ciała chodzi. Jeżeli zaś chodzi o dysfunkcję będącą powodem interwencji medycznej w dniu 3 sierpnia 2013 r. biegły ocenił, że wobec niestwierdzenia przez badającego pokrzywdzonego w dniu zdarzenia lekarza bolesności klatki piersiowej nie można uznać, że stwierdzone w dniu 3 sierpnia 2013 r. dolegliwości bólowe klatki piersiowej mają etiologię związaną z urazem z dnia 31 lipca 2013 r. W ocenie Sądu stwierdzenie to należy w pełni podzielić tym bardziej, że możliwość doznania przez W. M. (1) urazu w obrębie klatki piersiowej nie wynika z dowodów osobowych, a w szczególności z zeznań samego pokrzywdzonego.

Z kolei biegły z zakresu medycyny sądowej – lekarz (...) w wydawanych opiniach (k. 51-52, 146-147) nie uwzględnił dokumentacji medycznej z dnia 3 sierpnia 2013 r. Zważywszy jednak na fakt, iż opisane w niej dolegliwości bólowe nie miały związku ze zdarzeniem, akurat to uchybienie to w ocenie Sądu nie miało wpływu na wartość dowodową tychże opinii. W pierwszej opinii biegły ten dokonał kwalifikacji obrażeń ciała W. M. (1), identycznej jak w poprzedniej opinii, a nadto stwierdził, że do zadziałania omawianego urazu mogło dojść w okolicznościach wskazanych przez pokrzywdzonego, lecz jednocześnie, nie argumentując swojego stanowiska, dodał, że „jego opisane skutki nie są typowe dla konkretnej sytuacji urazowej” (k. 51). Biegły stwierdził ponadto, że w oparciu o zgromadzone dowody brak jest przesłanek do wnioskowania o narażeniu na skutki wymienione w art. 160 k.k., zaś można ewentualnie wskazać na narażenie na skutki wymienione w art. 157 § 1 k.k. W wydanej następnie opinii uzupełniającej biegły ten stwierdził zaś, iż z analizy dokumentów medycznych wynika, że na ciele pokrzywdzonego odnotowano jedynie powierzchowne obrażenia głowy oraz lewej goleni, ponieważ stwierdzona bolesność nie jest obrażeniem, a może jedynie świadczyć o przebyłym urazie w przypadku zgodnych innych danych. W tej sytuacji można jedynie wnioskować o spowodowaniu tych obrażeń przez bliżej nieokreślone narzędzie tępe i twarde bez indywidualnych cech morfologicznych. Nie można też wskazać na sposób zadziałania urazów. Biegły dodał także, iż nie można wykluczyć, iż do powstania tych zmian pourazowych doszło w sposób wskazany przez pokrzywdzonego, podobnie jak nie można tego bardziej stanowczo potwierdzić, co obowiązuje także w odniesieniu do wyjaśnień, przy czym biegły nie sprecyzował o czyje wyjaśnienia chodzi.

W wydanej w toku bieżącego przewodu sądowego opinii biegłego lekarza (...) z Zespołu Lekarzy (...) w (...) Sp. z o. o. w L. (k. 439-440), po uwzględnieniu całości zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej, stwierdzono zaś, iż z możliwych do obiektywnej weryfikacji skutków urazów u W. M. (1) opisano jedynie „zasinienie” lewej goleni oraz obrzęki w okolicy skroniowej i goleni lewej. Wszystkie te urazy mogły zaś powstać zarówno na skutek uderzenia przez inną osobę, jak i w mechanizmie biernym. Biegły zauważył jednocześnie, iż zapis wszystkich odnotowanych w dokumentacji obrażeń jest ogólnikowy i nieprecyzyjny. Odnotowane dolegliwości bólowe nie podlegają zaś w ocenie biegłego żadnej ocenie obiektywnej i nie mogą stanowić jakiegokolwiek wyznacznika w kontekście siły lub forsowności otrzymanych ciosów lub urazów. W tej sytuacji biegły uznał także, iż brak jest dostatecznych podstaw medycznych do przyjęcia, aby w zakresie odnotowanych obrażeń doszło u W. M. (1) do rozstroju zdrowia lub naruszenia czynności narządu ciała na czas dłuższy niż siedem dni. Wobec nadto braku możliwości obiektywnej oceny forsowności zadawanych urazów, przy jednoczesnym niewielkim stopniu nasilenia obrażeń zewnętrznych, należy zdaniem biegłego przyjąć stanowisko, że w przedmiotowym zdarzeniu nie doszło w żadnej mierze do narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k.

Z opisanej powyżej dokumentacji medycznej oraz z opartych na niej opinii biegłych lekarzy wynika zatem w sposób nie budzący wątpliwości, iż W. M. (1) po zdarzeniu z dnia 31 lipca 2013 r. odczuwał dolegliwości bólowe będące powodem udzielania mu pomocy lekarskiej w tym dniu oraz w dniu następnym. Biegli nie wykluczyli przy tym, iż obrażenia te mogły powstać w okolicznościach wskazywanych przez W. M. (1). W ocenie nadto Sądu biegły K. W., pomimo dwukrotnego opiniowania, wydał dość ogólnikowe opinie, zawierając w nich jedynie nieargumentowane stwierdzenia. Stąd też za bardziej przydatne dla czynionych w sprawie ustaleń Sąd uznał opinie biegłych M. F. (przy

uwzględnieniu pominięcia zaświadczenia lekarskiego z dnia 1 sierpnia 2013 r.) oraz T. I.. Tym niemniej, opinie te wykazują pomiędzy sobą daleko idącą zbieżność w ocenie stwierdzonych u pokrzywdzonego urazów oraz mechanizmu ich powstania. Niepewność lub wariantowość stwierdzeń biegłych odnośnie mechanizmu powstania tych urazów pozostawia zaś miejsce na ustalenia Sądu przy uwzględnieniu całokształtu materiału dowodowego sprawy. Uwagę tę odnieść również należy od jedynej rozbieżności opinii wszystkich biegłych, a mianowicie pomiędzy opiniami K. W. i T. I. odnośnie narażenia lub nie pokrzywdzonego na zaistnienie skutku opisanego w art. 157 § 1 k.k. to jest powstania obrażeń ciała naruszających prawidłowe funkcje organizmu na czas powyżej siedmiu dni. Uwagę zwraca zresztą fakt, iż biegły K. W. także nie dokonał w tym względzie ustaleń kategorycznych, ponieważ użył określenia „można ewentualnie wskazać na narażenie na skutki wymienione w art. 157 § 1 k.k.” (k. 52). Stwierdzenie to w ocenie Sądu także pozwala na dookreślenie go poprzez ustalenia Sądu. Z kolei biegły T. I. swoje odmienne i kategoryczne stanowisko przekonująco uzasadnił.

W ocenie Sądu za podzieleniem stanowiska biegłego T. I. przemawiają nie tylko wskazane cechy własne jego opinii, ale także treść pierwszych zeznań W. M. (1). W ocenie Sądu właśnie te zeznania zasługują na obdarzenie największym walorem wiarygodności jako składane tuż zdarzeniu, gdy pamięć o nim była najświeższa. W zeznaniach tych W. M. (1) zeznał zaś, że po zaciągnięciu mu na głowę koszulki czuł uderzenia zadawane po całym ciele – kopnięcia i uderzenia pięścią, przy czym mógł dostać pięć lub sześć ciosów, a „mogło być tak też, że trzy było kopnięcia i trzy uderzenia ręką” (k. 3v). Niewątpliwie zatem liczba tych ciosów była niewielka, zaś będące ich następstwem obrażenia zewnętrzne biegły T. I. ocenił jako mające niewielki stopień nasilenia. Okoliczności te dodatkowo przekonują zatem o słuszności spostrzeżeń T. I. odnośnie braku narażenia pokrzywdzonego na zaistnienie skutku opisanego w art. 157 § 1 k.k. Konsekwentne w tym względzie zeznania W. M. (1), iż odczuwał ciosy z każdej strony, potwierdza też medyczny opis jego dolegliwości, które umiejscowione były po obu stronach ciała.

Odnośnie zaś liczby otrzymanych ciosów, w kolejnych zeznaniach W. M. (1) ulegał już w ocenie Sądu tendencji do przedstawiania zdarzenia w nieco bardziej drastyczny sposób niż pierwotnie i niż było to w rzeczywistości. Już bowiem w trakcie konfrontacji z A. G. (1) pokrzywdzony zeznał: „Dostałem kilkanaście uderzeń rękami i tyle samo kopnięć.” (k. 30v). Podczas przesłuchania na rozprawie podczas poprzedniego przewodu sądowego W. M. (1) podał, że nie potrafi określić ile dostał ciosów, zaś podczas ostatniego przesłuchania nie odnosił się do tej okoliczności, a odnośnie szczegółów zajścia podał, że pierwsze zeznania są najwierniejsze, ponieważ był wtedy „świeży” (k. 349). Uwagę tę odniósł także do podanej w pierwszych zeznaniach liczby otrzymanych ciosów. Inna rozbieżność odnośnie podawanych faktów dotyczyła tego, czy głośne zachowanie oskarżonych przerwało pokrzywdzonemu sen, jak zeznawał na początku, czy też jedynie zakłóciło odpoczynek, jak to podawał podczas przesłuchań w postępowaniu sądowym. W ocenie jednak Sądu rozbieżność ta nie dotyczy istotnej okoliczności, a składając zeznania na rozprawie świadek mógł już tego dokładnie nie pamiętać, jak też zaznaczył na ostatniej rozprawie, gdzie w zakresie rozbieżności powołał się na swoje pierwsze zeznania. W pozostałym zakresie, w ocenie Sądu, pomiędzy kolejnymi zeznaniami W. M. (1) nie zachodzą rozbieżności odnośnie podawanych faktów, a wrażenie takie stwarza jedynie odmienne ich ujęcie, a w szczególności podawanie swoich wniosków o faktach jako faktów. Uwagę tę odnieść należy w szczególności do podawanej przez pokrzywdzonego okoliczności, że ciosy zadawali mu wszyscy trzech mężczyźni, podczas gdy podawał jednocześnie, iż tego faktu nie widział z powodu zaciągniętej na głowę koszulki. W. M. (1) wyjaśniał to jednak odczuwaniem ciosów z każdej ze stron, podobnie jak przekonanie o tym, że najwięcej ciosów zadał mu J. S. (1) wywodził z faktu, że najwięcej ciosów padało ze strony, z której ten oskarżony się znajdował. W ocenie jednak Sądu powyższe wnioski pokrzywdzonego należy ocenić jako prawidłowe i logiczne. Analogicznie rzecz ma się z przekonaniem, że na klatkę schodową weszli wszyscy sprawcy w sytuacji, gdy jednocześnie W. M. (1) zeznawał, że widział jedynie jak wszyscy idą w tym kierunku. W zeznaniach pokrzywdzonego pojawiła się jednak także rozbieżność odnośnie tego, czy wcześniej mężczyźni ci spożywali na zewnątrz bloku alkohol, co już na początku swoich pierwszych zeznań pokrzywdzony podał jako pewnik, podczas gdy następnie zeznawał, że w istocie tego nie widział, a swoje przekonanie wywodził z faktu, że jeden z oskarżonych trzymał w ręku butelkę po alkoholu wypełnioną częściowo płynem. W tym zatem wypadku wnioskowanie W. M. (1) ocenić należy jako niepoparte należyłą argumentacją przypuszczenie. W ocenie Sądu, wskazane rozbieżności nie podważają jednak wiarygodności zeznań W. M. (1), w których opisywał on zdarzenie, ponieważ co do zasadniczych faktów były one konsekwentne i logiczne.

Odmienne ocenę odnieść należy jedynie do zeznań W. M. (1) złożonych w końcowym etapie dochodzenia przed funkcjonariuszem policji J. S. (2) (k. 36v), w których wycofał się ze stwierdzenia, że był bity przez wszystkich trzech sprawców, a jedynie – zgodnie z wersją A. G. (1) i J. S. (1) - przez tego ostatniego, a ponadto wyraził wolę nieprzeprowadzania dalszego postępowania. Zeznań tych W. M. (1) następnie nie potwierdził na ostatniej rozprawie (zaś na poprzedniej dopiero po wstępnej decyzji odmiennej) i podał, że był manipulowany, aby sprawę wycofać, przede wszystkim przez A. G. (1). Okoliczność tę potwierdził zresztą sam oskarżony A. G. (1), który podał, iż w trakcie spotkania z pokrzywdzonym po zdarzeniu przeprosił go, a nadto wyjaśnił: „w trakcie tego spotkania nie ukrywałem, że ta sprawa niepotrzebnie trafiła do Sądu gdyż przynajmniej mi było wstyd przed innymi ludźmi, że w takiej sprawie musimy stawiać się na przesłuchania i do sądu. Powiedziałem panu M., że jeżeli uzna, że moje wyjaśnienia do niego przemawiają to dobrze byłoby wycofać sprawę z sądu jeżeli pan M. nie będzie widział w tym naszej wielkiej winy.” (k. 347). Niewątpliwie z powodu sprawowania przez A. G. (1) funkcji radnego sprawa niniejsza, nagłaśniana nadto przez lokalne media, stanowiła dla tegoż oskarżonego szczególną uciążliwość motywując go do podejmowania działań mających sprawę zakończyć jeszcze na etapie dochodzenia, co stało się powodem odbycia przynajmniej jednej rozmowy na ten temat z W. M. (1), a nadto zaowocowało złożeniem przez pokrzywdzonego nieprawdziwych zeznań, w których starał się on spełnić oczekiwania sąsiada. Jak wynika jednak z zeznań J. S. (2), zeznania te nie miały dla niego znaczenia w prowadzonym dochodzeniu i potraktował je jako wynikające z faktu zamieszkiwania pokrzywdzonego na jednej klatce schodowej z jednym z oskarżonych (A. G. (1)), którą to ocenę należy w ocenie Sądu podzielić. Pomimo zatem ich złożenia sporządzony został następnie akt oskarżenia. Zaznaczyć należy, iż wizytę W. M. (1) złożył także Z. K. (1), co wynika z relacji obu mężczyzn. Podnieść należy, iż również tuż przed rozpoczęciem bieżącego przewodu sądowego oskarżeni i pokrzywdzony przystąpili do mediacji, która nie zakończyła się jednak zawarciem ugody, co świadczy o stałych dążeniach oskarżonych w uzyskaniu procesowej przychylności W. M. (1), pomimo że oskarżeni A. G. (1) i Z. K. (1) w składanych wyjaśnieniach kategorycznie negowali swoje sprawstwo.

Zeznania W. M. (1) odnośnie faktu, że na klatce schodowej bloku ciosy zadawali mu wszyscy trzej oskarżeni znajdują nadto potwierdzenie w zeznaniach jego żony G. M.. Podnieść należy, iż o obecności G. M. zaznaczał nie tylko sam W. M. (1), ale nadto wszyscy trzej oskarżeni. Sama G. M. w zakresie zajścia oskarżonych z pokrzywdzonym nie próbowała w ocenie Sądu nic dodawać do rzeczywiście zaobserwowanych faktów. Jej relacja nie była zaś szczególnie obszerna, ponieważ nie miała ona możliwości zaobserwować całego zajścia, a jedynie jego końcowy etap zwłaszcza, że jej interwencja zakończyła zajście. G. M. konsekwentnie zaś podawała, że po wyjściu na klatkę schodową zobaczyła jak wszyscy trzej oskarżeni – na tym etapie zajścia - zadają rękami ciosy jej mężowi. Podnieść jedynie należy, iż G. M. podobnie jak W. M. (1) uległa tendencji, aby przedstawiać swoje wnioski o faktach jako fakty. W pierwszych zeznaniach podawała ona wszak, że tuż przed zajściem nie wyglądała na zewnątrz, a jedynie słyszała hałas, a następnie w postępowaniu sądowym zeznawała, że oskarżeni przebywając przed blokiem nie tylko hałasowali, ale także spożywali alkohol. Stwierdzenie to należy zatem ocenić jedynie jako przypuszczenie G. M., podobnie jak w przypadku W. M. (1). Pomędzy zeznaniami W. M. (1) i G. M. składanymi w postępowaniu sądowym wystąpiła też drobna rozbieżność odnośnie momentu powrotu pokrzywdzonego do mieszkania po oddaleniu się sprawców. Na tym etapie postępowania świadkowie mogli jednak tej okoliczności dokładnie nie pamiętać. Nadto nie jest to okoliczność istotna, która mogłaby zaważyć na ocenie wiarygodności ich zeznań.

Wersja wydarzeń W. M. (1) znajduje potwierdzenie nie tylko w danych medycznych, zeznaniach T. K. i G. M., ale nadto o przypisaniu jej waloru wiarygodności zadecydował fakt złożenia przez oskarżonych rozbieżnych wyjaśnień, na podstawie których nie sposób skonstruować stanu faktycznego, co przedstawiono już powyżej, nawet o ile się uwzględni niewątpliwie pozostawanie oskarżonych pod działaniem alkoholu. W tej sytuacji wyjaśnienia oskarżonych nie były w stanie podważyć wiarygodności zeznań pokrzywdzonego. Podnieść należy, iż z wersji Z. K. (1) zakładającej brak kontaktu z pokrzywdzonym wynika, że rzeczywiście oskarżeni przebywając pod blokiem toczyli „głośniejszą” rozmowę (wyjaśnienia złożone na pierwszej rozprawie), czego nie potwierdzali współoskarżeni. Z. K. (1) twierdził też, iż pokrzywdzony przed blokiem w ogóle się nie pojawił, a tym bardziej nie doszło tam do żadnego zajścia z jego udziałem. Tymczasem A. G. (1) aż do ostatnich wyjaśnień przekonywał, że nie tylko zajście z udziałem W. M. (1) rozpoczęło się przed blokiem, ale też, iż wcześniej pokrzywdzony zwracał im uwagę wychodząc na swój balkon. Dopiero w ostatnich wyjaśnieniach oskarżony wykluczył taką sytuację, jak twierdził pod wpływem relacji

pokrzywdzonego i współoskarżonych. W ocenie Sądu twierdzenie to stanowiło jedynie próbę dopasowania swojej relacji do relacji pozostałych osób. Podobnie rzecz ma się z wyjaśnieniami J. S. (1), w których początkowo podawał, że do zajścia doszło na piętrze tuż przed drzwiami mieszkania W. M. (1), a następnie pod wpływem innych relacji nie wykluczał, że mogło to być tuż za drzwiami wejściowymi. Uwagę zwraca też fakt znaczącej rozbieżności wyjaśnień A. G. (1) i J. S. (1) odnośnie naruszenia przez tego ostatniego nietykalności cielesnej pokrzywdzonego. W pierwszych wyjaśnieniach A. G. (1) przedstawił to bowiem jako zajście bardziej drastyczne niż podawał J. S. (1), a następnie próbował zminimalizować wymowę tych wyjaśnień, w ocenie Sądu w celu dopasowania własnej wersji do wersji współoskarżonego. Uwagę zwraca też fakt, iż podczas konfrontacji z W. M. (1) J. S. (1) dodał, że pokrzywdzony ma być może siniaki, bo zachowywał się wobec nich agresywnie i machał rękami. Oskarżony nie wykluczył zatem, że w wyniku tego zdarzenia W. M. (1) może mieć ślady na ciele, aczkolwiek podany przez J. S. (1) sposób ich powstania (przez samego pokrzywdzonego) należy ocenić jako nielogiczny i nieadekwatny do sytuacji.

Opierając się zatem na przedstawionych dowodach i rozważaniach Sąd uznał, iż **zajście będące przedmiotem zarzutu postawionego oskarżonym istotnie miało miejsce**, a nadto jego przebieg był zbieżny z ustaleniami, które legły u podstaw aktu oskarżenia. A. G. (1), Z. K. (1) i J. S. (1), realizując wspólny zamiar siłowej reakcji na zachowanie pokrzywdzonego W. M. (1), który wcześniej zwrócił im uwagę, a zatem działając wspólnie i w porozumieniu zaatakowali go, zadając mu uderzenia rękoma i nogami w różne części ciała. Zajście zaczął zaś A. G. (1), który zaciągnął W. M. (1) na głowę koszulkę, w którą pokrzywdzony był ubrany. W ocenie jednak Sądu, brak jest podstaw do przypisania oskarżonym dokonania przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. Odpowiedzialności na tej podstawie podlega bowiem ten, kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w których naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu, co wynika z powołania art. 156 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. Karalny jest więc jedynie udział w niebezpiecznej bójce lub pobiciu, tzn. w takim zajściu, którego intensywność i agresywność osób uczestniczących stwarza poważne zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego. W niniejszej sprawie, z przeprowadzonych w postępowaniu dowodów, a w szczególności zeznań pokrzywdzonego i danych wynikających z ostatniej z opinii medycznych w ocenie Sądu jednoznacznie wynika zaś, że swoim działaniem A. G. (1), Z. K. (1) i J. S. (1) nie narazili W. M. (1) nawet na bezpośrednie niebezpieczeństwo nawet tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu z art. 157 § 1 k.k., co zostało im również zarzucone, a tym bardziej aby narazili wymienionego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienie skutku z art. 156 § 1 k.k. Brak jest też podstaw do przypisania oskarżonym dokonania przestępstw z art. 157 § 2 k.k. to jest spowodowania u W. M. (1) obrażeń ciała naruszających prawidłowe funkcje jego organizmu na czas do siedmiu dni. Z uwagi na wspólne działanie nie jest bowiem możliwe rozróżnienie, które z ciosów pochodziły od którego z oskarżonych. W tej sytuacji, stosownie do wskazań Sądu Odwoławczego, Sąd przypisał A. G. (1), Z. K. (1) i J. S. (1) dokonanie przestępstwa z art. 217 § 1 k.k., czyli naruszenia poprzez ustalone zachowania nietykalności cielesnej W. M. (1). Podnieść przy tym należy, iż naruszeniem nietykalności cielesnej jest choćby dotknięcie innej osoby wbrew jej woli, a tym bardziej zadawanie ciosów. W ocenie Sądu wina oskarżonych w tej sprawie kształtuje się na porównywalnym poziomie, ponieważ wszyscy trzej równocześnie zadawali pokrzywdzonemu ciosy działając z tej samej odwetowej motywacji. Oskarżeni są nadto osobami zdarnymi do ponoszenia winy, nie doznając zaburzeń ze sfery zdrowia psychicznego, co w przypadku A. G. (1) potwierdzają ustalenia biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa.

Omawiając okoliczności wpływające na **wymiar kary** wskazać należy jako okoliczności łagodzące małą ilość oraz niewielką intensywność zadanych ciosów i związany z tym brak spowodowania dotkliwych skutków w zakresie zdrowia pokrzywdzonego, a nadto odnośnie oskarżonych A. G. (1) i Z. K. (1) niekaralność obu oskarżonych, utrzymywaną w ciągu trwającego już parę lat postępowania. Jako okoliczności obciążające wszystkich oskarżonych podnieść należy spowodowanie jednak dolegliwości bólowych u W. M. (1) będącego już w czasie zdarzenia osobą w dość zaawansowanym wieku (65 lat). Oskarżeni działali z pobudek odwetowych, przy czym W. M. (1) bynajmniej nie naruszył ich nietykalności cielesnej, ani nawet do tego nie dążył, zaś w czasie popełniania czynu był jedynie bierną ofiarą działań oskarżonych. Nie sposób zatem przeceniać faktu wcześniejszego zwrócenia im przez pokrzywdzonego uwagi nawet gdyby uczynił to w sposób niecenzuralny jak przekonywał A. G. (1). Wszyscy oskarżeni znajdowali się nadto wówczas pod znacznym działaniem alkoholu, co także stanowi istotną okoliczność obciążającą. Odnośnie J. S. (1) podnieść też należy jego wcześniejszą karalność z tym, że za przestępstwa odmienne rodzajowo.

Wyważając zatem powyższe okoliczności i stwierdzając brak podstaw do odstąpienia od wymierzania kary na podstawie art. 217 § 2 k.k., Sąd za czyn z art. 217 § 1 k.k. wymierzył każdemu z oskarżonych karę grzywny w liczbie 50 stawek dziennych, na podstawie art. 33 § 3 k.k. ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych. Rozstrzygając o konsekwencjach natury majątkowej Sąd miał na uwadze, iż wszyscy oskarżeni osiągnęli o różnej wysokości, ale jednak stałe dochody, a zatem z pewnością będą w stanie uiścić orzeczone niniejszym wyrokiem kwoty. Na poczet orzeczonych kar Sąd na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył wszystkim oskarżonym na poczet kar grzywny okresy zatrzymania jednolicie od dnia 1 sierpnia 2013 r. do dnia 2 sierpnia 2013 r.

Tak ukształtowane orzeczenie o karze jest w ocenie Sądu adekwatne do stopnia winy każdego z oskarżonych i społecznej szkodliwości ich czynu. Uwzględnił też cele wychowawcze i zapobiegawcze jakie kara ma spełnić względem oskarżonych, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa (art. 53 § 1 k.k.).

Ponadto, na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł względem wszystkich oskarżonych obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz W. M. (1) solidarnie kwoty 3.000 złotych. Z uwagi na złożenie przez pokrzywdzonego wniosku w tym przedmiocie Sąd miał obowiązek wniosek ten choćby częściowo uwzględnić. W ocenie Sądu, zważywszy na błahy powód ataku na starszego od oskarżonych mężczyznę, rodzaj i sposób zadania ciosów oraz ich skutki, w tym odczuwane w związku z tym dolegliwości, kwota ta nie jest kwotą wygórowaną i jest na pewno w stanie przynajmniej częściowo pokrzywdzonemu zadośćuczynić powstałą krzywdę. Z uwagi przy tym na ustalony przez biegłych niewielki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego żadaną kwotę aż 3.000 złotych od każdego z oskarżonych uznać należało za zbyt wygórowaną. Sąd uznał jednocześnie, iż oskarżeni będą w stanie orzeczoną kwotę uiścić, ponieważ - jak wskazano - wszyscy posiadają stałe dochody, zaś orzeczenie solidarne umożliwi wykonanie zobowiązania na rzecz pokrzywdzonego przez oskarżonego lub oskarżonych o lepszej kondycji finansowej w momencie zapłaty.

Z uwagi na wykonywanie względem oskarżonego J. S. (1) obrony z urzędu, zaś wobec oskarżyciela posiłkowego W. M. (1) reprezentacji z urzędu, Sąd na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. prawo o adwokaturze – Dz. U. Nr. 16 poz. 124 ze zm. zasądził stosowne kwoty tytułem wynagrodzenia na rzecz uprawnionych adwokatów, ustalając je na podstawie § 14 ust. 2 pkt 1 i 3 w zw. z § 2 ust. 3 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – Dz. U. Nr 163 poz. 1348 ze zm. w zw. z § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu - Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r. poz. 1801.

O kosztach sądowych Sąd orzekł na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k., zasądzając od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa stosowne tytułem kosztów sądowych w zakresie wydatków związanych ze sprawą każdego z oskarżonych, na które to kwoty składają się ryczałty za doręczanie pism w toku całego postępowania, koszty zapytań o karalność, koszty opinii biegłych oraz wynagrodzenie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego W. M. (1) wyznaczonego z urzędu. W przypadku A. G. (1) kwotę tę powiększono o koszt opinii sądowo-psychologiczno-psychiatrycznej dotyczącej jego osoby, zaś w przypadku J. S. (1) o wynagrodzenie jego obrońcy wyznaczonego z urzędu. W pozostałym jednak zakresie, biorąc pod uwagę sytuację oskarżonych Z. K. (1) i J. S. (1), którzy nie osiągnęli wysokich dochodów, a także zważywszy na orzeczone wobec oskarżonych obowiązki kompensacyjny, Sąd rozstrzygnął o kosztach na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwalniając wszystkich oskarżonych od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w zakresie opłat od wymierzonych wobec nich kar.

Mając zatem powyższe na względzie Sąd orzekł, jak w wyroku.

SSR Ewa Przychodzka-Kasperska